

Serwis Informacyjny Biblioteki Główniej

Uniwersytetu Rolniczego
im. Hugona Kołłątaja w Krakowie

Nr 3/2025 (83)
(maj-czerwiec)

ISSN 2720-4405

W numerze:

1. Godziny pracy oddziałów naszej biblioteki w okresie wakacyjnym s. 3
2. Drugie wydanie książki *Climate Change and Soil Interactions: Drivers and Pathways for Sustainability* s. 4
3. Z zasobu Archiwum – *Kronika Domu Studenckiego „Blokada” [1971–1975] cz. I* s. 6
4. Noc Muzeów w Krakowie w 2025 roku s. 8
5. Nowa odsłona *Słownika Języka Polskiego PWN* s. 14
6. Odkryjmy w wakacje tajemnice świata roślin s. 16
7. EBSCO – Czasopisma AOM dostępne online s. 18
8. Propozycja na urlop lub wyjazd naukowy:
Perugia – miasto pełne zabytków i studenckiego życia s. 19



Serwis Informacyjny Biblioteki Głównej UR jest tworzony i redagowany przez pracowników Oddziału Informacji Naukowej i Dokumentacji. Ukazuje się co dwa miesiące, informując o bieżących wydarzeniach w Bibliotece, istotnych zmianach w organizacji jej pracy, nowych dostęпах testowych i subskrypcjach baz, nowościach w ofercie biblioteki z naciskiem na elektroniczne źródła, czy prowadzonych szkoleniach i warsztatach.

Przygotowanie:

Danuta Gajewska

Urszula Gąsior

Agnieszka Góralczyk

Paweł Jakubiec

Jakub Jaźwiński

Marta Mazela

Michał Rapacz

Beata Tokarczuk

Korekta:

Adam Ruta

Wykorzystane na okładce oraz w tekstach elementy graficzne pochodzą ze stron: <https://www.canva.com/design>, <https://pixabay.com/>, oraz z zasobów własnych UR.



Godziny pracy oddziałów naszej biblioteki w okresie wakacyjnym

MARTA MAZELA

Data	Biblioteka Główna (Czytelnia Główna i Wypożyczalnia)	Czytelnia Wydziału Biotechnologii i Ogrodnictwa	Czytelnia Wydziału Leśnego	Czytelnia Wydziału Technologii Żywności
	od poniedziałku do piątku	wtorek, czwartek	poniedziałek, środa, piątek	od poniedziałku do piątku
1.07-31.07.2025	8.30-14.00	Nieczynne		
1.08-31.08.2025	Nieczynne			
1.09-30.09.2025	8.30-15.00			



Drugie wydanie książki *Climate Change and Soil Interactions: Drivers and Pathways for Sustainability*

JAKUB JAŻWIŃSKI, BEATA TOKARCZUK

W czerwcu br. nakładem uznanego wydawnictwa Elsevier ukazała się publikacja naukowa współredagowana przez prof. Marcina Pietrzykowskiego z Wydziału Leśnego URK, pt. *Climate Change and Soil Interactions: Drivers and Pathways for Sustainability*.

Choć najnowsze, drugie wydanie książki nie jest jeszcze dostępne w naszych zbiorach, rekomendujemy je wszystkim osobom zainteresowanym wpływem zmian klimatu na środowisko glebowe oraz strategią ich zrównoważonego zarządzania.

W zbiorach Biblioteki Głównej URK znajduje się natomiast pierwsze wydanie książki z 2020 roku, również współredagowane przez prof. Pietrzykowskiego. Jest ono dostępne w katalogu online: [Zobacz w katalogu BG URK](#).

Climate Change and Soil Interactions to interdyscyplinarna pozycja naukowa, której redaktorami są:

- Prof. Marcin Pietrzykowski (Uniwersytet Rolniczy w Krakowie),
- Prof. Majeti Narasimha Vara Prasad (University of Hyderabad),
- Dr. Fabio Carvalho Nunes (Universidade Federal de Lavras, Brazylia – edycja 2025).

Książka przedstawia aktualne badania nad wpływem zmian klimatycznych na glebę, jej strukturę, mikroorganizmy i funkcje ekosystemowe, zawiera studia przypadków z całego świata – w tym z Europy, Ameryki Południowej, Azji i Afryki. Są w niej omówione strategie przeciwdziałania degradacji gleb, sekwestracji węgla i ochrony bioróżnorodności. Problematyka książki stanowi źródło wiedzy dla naukowców, studentów, decydentów i praktyków zajmujących się środowiskiem i klimatem.

O profesorze Pietrzykowskim

Prof. dr hab. Marcin Pietrzykowski to specjalista w dziedzinie leśnictwa, ekologii gleby oraz rekultywacji terenów zdegradowanych. Jest pracownikiem Wydziału Leśnego URK, autorem licznych publikacji naukowych i współredaktorem międzynarodowych opracowań. Jego dorobek naukowy ma realny wpływ na rozwój polityk środowiskowych oraz gospodarki leśnej w kontekście zmian klimatycznych.

Z publikacji skorzystają pracownicy naukowcy i studenci kierunków: leśnictwo, ochrona środowiska, gleboznawstwo, klimatologia, osoby zajmujące się rekultywacją terenów przemysłowych i gospodarką przestrzenną, a także eksperci i praktycy wdrażający rozwiązania w zakresie adaptacji do zmian klimatu.

Gdzie znaleźć książkę?

[Najnowsze wydanie książki znajduje się na stronie wydawnictwa Elsevier »](#)

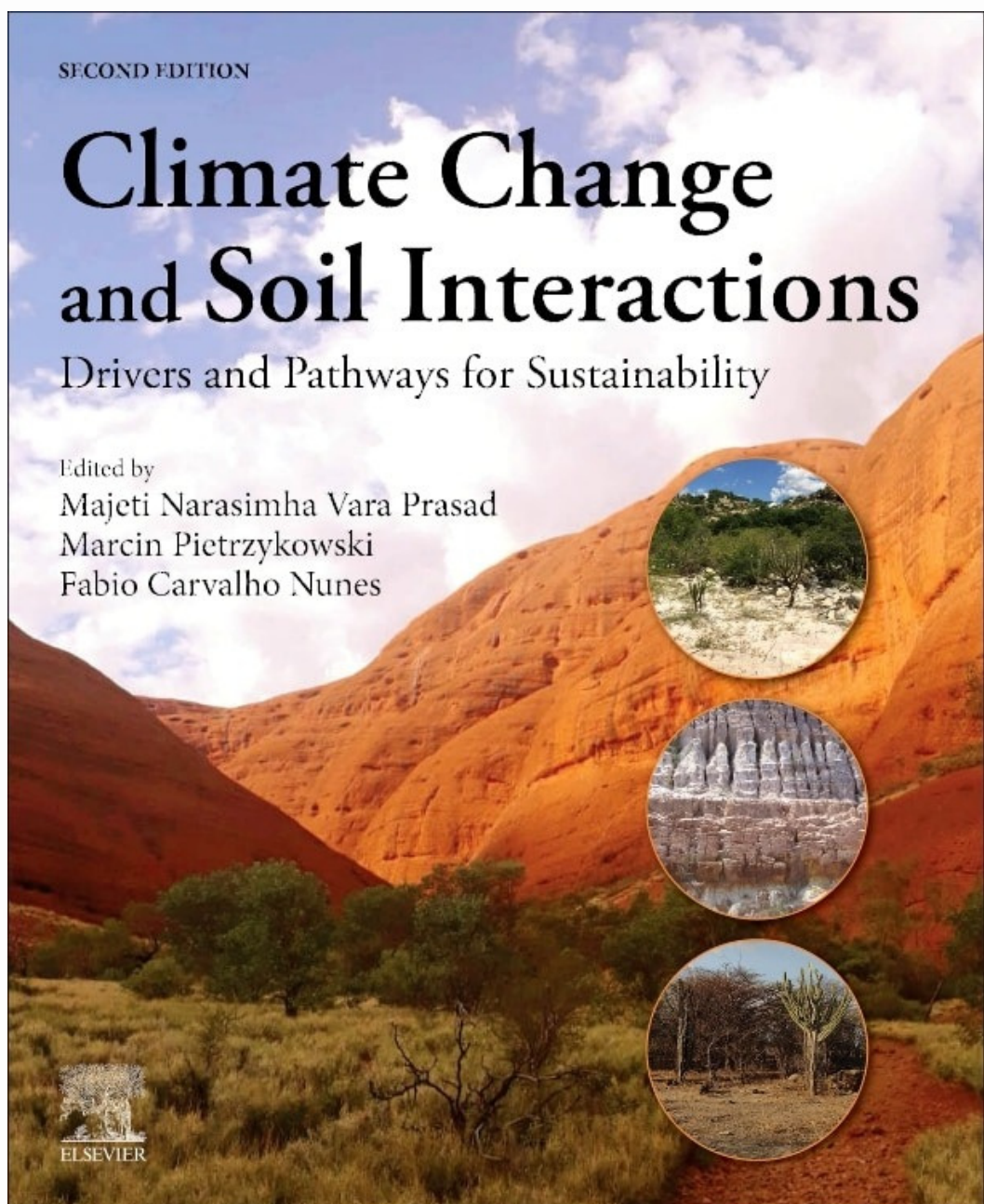
ISBN (druk): 978-0-443-40292-0

ISBN (e-book): 978-0-443-40293-7

[Pierwsze wydanie \(2020\) dostępne w Bibliotece Głównej URK »](#)

Zachęcamy do zapoznania się z tą ważną publikacją i śledzenia informacji o jej dostępności w naszych zbiorach.

Biblioteka Główna URK wspiera i promuje naukowy dorobek pracowników Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie.



Z zasobu Archiwum – *Kronika Domu Studenckiego „Blokada” [1971–1975] cz. I*

AGNIESZKA GÓRALCZYK, URSZULA GĄSIOR

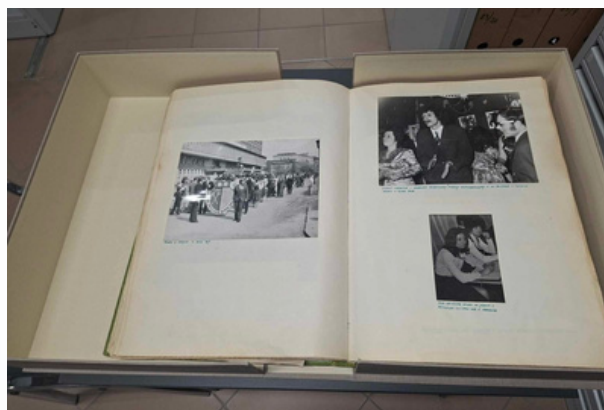
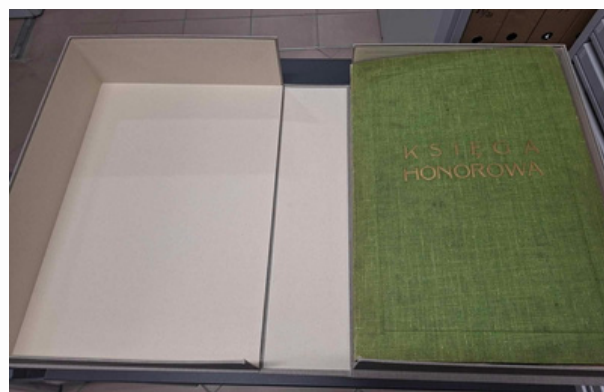
Jak powszechnie wiadomo, miejscem życia towarzyskiego studentów były przede wszystkim akademiki. Od zawsze były przestrzenią integracji i zawiązywania nowych znajomości. To w ich wnętrzach dochodziło do sytuacji śmiesznych, smutnych, poważnych czy błahych.

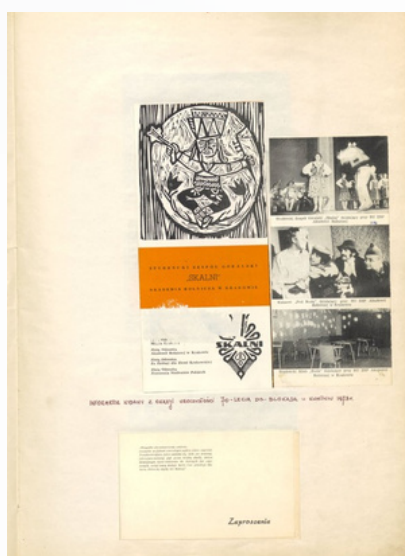
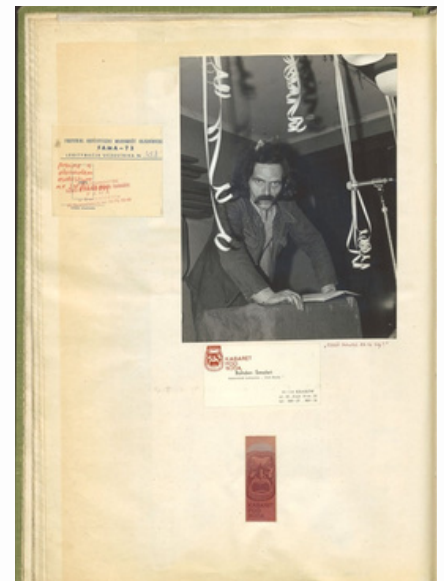
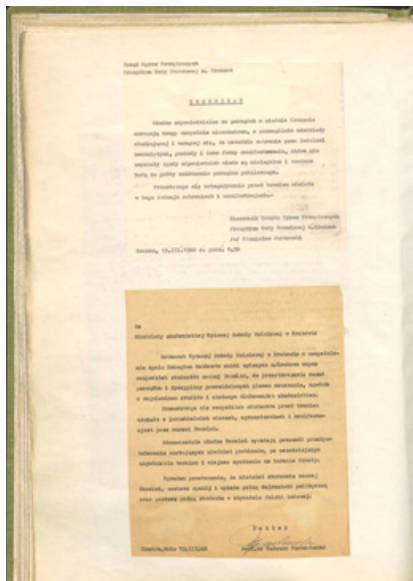
Dzięki pracy p. mgr. Wiesława Basłaka, kierownika DS „Blokada” w latach 1973–1978, który uwiecznił atmosferę pierwszej połowy lat siedemdziesiątych tego legendarnego domu studenckiego, możemy odbyć sentymentalną podróż w czasie.

Po wielu prezentacjach w Archiwum, które z założenia były przeznaczone dla wąskiego grona odbiorców, nareszcie jest! Kronika Domu Studenckiego „Blokada” [1971–1975] cz. I (Sygnatura: KS 4) dostępna na [Małopolska Platforma Nauk Przyrodniczych](#) w formacie PDF.

Otwiera przed światem swoje cenne wnętrze, w którym znajdziecie strony poświęcone kultowemu Kabaretowi „Pod Budą”, wpisy dotyczące m.in. Zespołu Góralskiego „Skalni”, relacje z Juwenaliów i wiele innych. Wszystko to okraszone jest różnorodnymi fotografiami, plakatami czy zaproszeniami związanymi z wydarzeniami kulturalnymi.

Wszystkie zdjęcia Kroniki są autorstwa U. Gąsior





Uwaga! Historia ma
swoją wagę! Plik PDF
ma 510 stron
i zajmuje 991 MB!

Noc Muzeów w Krakowie w 2025 roku

DANUTA GAJEWSKA

16 maja 2025 roku Muzeum URK po raz pierwszy wzięło udział w tegorocznej (dwudziestej pierwszej) edycji krakowskiej Nocy Muzeów.

Zmobilizował nas apel Stowarzyszenia Muzeów Uczelnianych, żeby otworzyć się dla szerokiej publiczności w umowną „noc”, kiedy „łowcy kulturalnych atrakcji” są aktywni, a sama akcja rozreklamowana jest odgórnie. Kiedy nie trzeba szukać widzów, ponieważ to widz szuka instytucji, która zaspokoi jego historyczną i artystyczną ciekawość. Zainteresowanie przygotowaną ofertą przerosło nasze oczekiwania. Może nawet nie oferta była najważniejsza, ale pojawienie się nowego adresu nieznanego muzeum, które właściwie jest niedostępne. Owszem, były telefony z zapytaniem, czy potrzebna jest rezerwacja (nie była potrzebna), więc cieszyliśmy się, że w gęszczu propozycji dostrzeżono i nasze Muzeum. Pierwsi goście przybyli na pół godziny przed otwarciem, ostatni, już po planowanym zamknięciu wystawy. W ciągu sześciu godzin odwiedziło nas 86 krakowian.



Autorka grafiki: B. Jeleń



Zwiedzający, dyr. P. Jakubiec, fot. D. Gajewska

Już samo dojście do sali wystawowej było ciekawe. Nieznany budynek, choć może często oglądany zza szyb autobusu, piękna mozaika przy wejściu, długi korytarz z modelami zwierząt: dużych, wypchanych i mniejszych, zamkniętych w przeźroczystych pojemnikach, jednak prawdziwych. Późna pora i tajemniczy półmrok. Cisza i labirynt przejść. Wreszcie cel wędrówki, duża otwarta sala z antresolą.

Przygotowaliśmy na ten piątkowy wieczór trzy kręgi tematyczne, które składały się na tytuł wystawy: „Najciekawsze eksponaty z kolekcji Muzeum URK”. Najważniejszy wniosek, jaki się nasuwa po pierwszym doświadczeniu z publicznością spoza kręgu naszej Uczelni jest taki, że bez prowadzenia widzów

opowieścią o prezentowanych przedmiotach, odwołującą się do wspólnego doświadczenia historycznego, (a łączy nas miasto), odbiór wystawy nie byłby tak głęboki jaki się okazał. Poczucie wspólnoty miejsca było obecne podczas kontaktu nadawca - odbiorca.

Staraliśmy się, żeby gość był równocześnie uczestnikiem wydarzenia i to nam się udało. Opowiadanie przechodziło w rozmowę. Słuchaniu towarzyszyło odczuwanie. Treści poruszały pokłady pamięci, przywoływały osobiste doświadczenia i wszyscy czuliśmy się częścią lokalnej historii.

Każda jednostka, każda rodzina, swoim życiem i działaniem dokłada się do historii miejsca i czasu. Przez sześć godzin, od 16.00 do 22.00 sala 116 ani przez chwilę nie była pusta. Snuła się opowieść bez początku i końca, ponieważ cykl stale się powtarzał, a nowi przybywający zaczęli uczestniczyć w procesie poznawczym przy tej akurat gablocie, przy której aktualnie znajdował się przewodnik. I to było ciekawe, ponieważ nasza droga przez dziesięciolecia przebiegała w pętli.



Zwiedzający, fot. D. Gajewska



Gablota 1, fot. D. Gajewska

Przy pierwszej gablocie chcieliśmy pokazać, że początek nauczania rolnictwa w Krakowie na poziomie uniwersyteckim był i nadal jest ważny, jest naszą bazą i dumą. Omawialiśmy dwa indeksy studentek Studium i Wydziału Rolniczego. Dokument pięknej Felicji W. przenosił nas w odległe czasy Studium i w realia Wielkiej Wojny. Uświadamialiśmy sobie, że pierwsze studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego żyły jeszcze w latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku. Wspominaliśmy niedawne wystawy o pierwszych studentkach: „Siłaczki” przygotowane przez Muzeum Krakowa i „Po co paniom to wszystko” opracowane przez Muzeum UJ Collegium Maius,

na której to wystawie o studentkach rolnictwa nie było, niestety, żadnych informacji. Dokumenty panny Pudełkówny przywodziły na myśl czasy Wydziału Rolniczego, dały powód do przypomnienia założycieli piątego wydziału UJ. Karta wolnego wstępu do Ogrodu Botanicznego stała się przyczynkiem do dyskusji i potwierdzeń znanych z rodzinnych przekazów, że tak rzeczywiście było.

Zdjęcie Stanisława Muchy przedstawiające absolwentów krakowskiego rolnictwa wykonane w marcu 1935 roku dało okazję do omawiania (pierwszego takiego) zjazdu, przygotowanej z rozmachem trzydniowej imprezy branżowej i towarzyskiej, opisanej następnie w „Gazecie Rolniczej”, dzięki czemu dokładnie wiemy o przebiegu spotkania i planach poprawy efektów pracy rolniczego państwa. Oglądaliśmy zdjęcie ze współczesnej perspektywy osób, które mają świadomość co się wydarzyło dalej, czego osoby patrzące na nas z tej doskonałej fotografii nie mogły wtedy przewidzieć. Rozpoznajemy profesorów, którzy za cztery lata zostaną uwięzieni w Sachsenhausen lub uciekną przed hitlerowskim niebezpieczeństwem i już nie wrócą. Ziemiaków, którzy na mocy jednego dekretu za piętnaście lat stracą wszystko. Skoro zdjęcie, to i książka: „Studenci studiów rolniczych z Krakowa i Dublan polegali w latach 1914-1921”, bo to wtedy, na tym zjeździe spisano listę poległych w minionych wojnach kolegów, która stała się powodem do napisania prezentowanej książki.

Cennym przedmiotem naszej kolekcji jest oprawiony w czerwoną skórę ze złotym wzorem karnet artysty intrologatora Roberta Jahody, подарowany (w liczbie dwustu karnetów, w którym panie zapisywały imiona kawalerów z którymi odtańczą kolejne kadryle, polonezy i walce) na bal dobroczynny organizowany przez Bratnią Pomoc studentów UJ. Jednym z celów tej społecznej organizacji było zapewnienie uboższym kolegom pomocy naukowych, czyli skryptów, które zawierały spisane wykłady profesorów. Posiadamy takie skrypty i choć nie było ich na wystawie, zostały spontanicznie przyniesione w trakcie trwania Nocy przez Grażynę Jabłońską, kierownika Oddziału Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, ponieważ goście byli szczególnie zainteresowani tym, jak wyglądała produkcja i efekt końcowy takich podręczników.



Zwiedzający, G. Jabłońska, fot. D. Gajewska



Plan Krakowa z 1912 roku pomagał nam się przenosić do czasów Studium Rolniczego, kiedy to oddane zostało do użytku Collegium Agronomicum wybudowane przy ulicy Żabiej, na peryferyjnej działce tuż przed kolejowym nasypem, za którym budowano (zakładano) wtedy jedynie parki.

Zdjęcie archiwalne Collegium Agronomicum, zasoby archiwum URK

Dla urozmaicenia pierwszej gabloty wystawiliśmy kilka odznak. Piękną i rzadką (może jedyną jeszcze istniejącą) Galową Odznakę Studium i Wydziału Rolniczego dotyczącą lat 1890–1923, jednej Uczelni i jednego Wydziału. Odznakę Lwowskiego Klubu Turystycznego, dar prof. K. Roupperta, na przypomnienie Lwowa, Dublan, Snopkowa i granic, o które toczono walki, a które przesunięto w końcu tak, że wymienione ośrodki naukowe zostały po drugiej stronie. Ze współczesnych znaków oglądaliśmy plaketkę Sympozjum Łowieckiego i Studenckiego Zespołu Góralskiego „Skalni”. Przewodnim motywem Nocy Muzeów 2025 było 1000-lecie królestwa polskiego, więc pokazaliśmy (zblizoną tematycznie) odznakę sprzed pięćdziesięciu dziewięciu lat, kiedy to obchodziliśmy 1000-lecie państwa polskiego, bo przecież nie 1000-lecie chrztu Polski, skoro plaketkę wydał organ PZPR, Front Jedności Narodów.



Gablota 2, fot. D. Gajewska

Przy drugiej gablocie wspominaliśmy profesorów kiedyś znanych, uznanych i hołubionych, później zapomnianych umyślnie lub po prostu, z upływem lat. Kazimierza Roupperta, który mimo, że od lat 60. XX w. spoczywa w Krakowie, a dużo młodsza więc dużo dłużej żyjąca żona zatroszczyła się o to, żeby w latach 70. i 80. XX w. wszystkie pamiątki po mężu trafiły do Muzeum AR (za co otrzymała Złotą Odznakę za Zasługi dla Uczelni), który mimo, że był wybitnym kontynuatorem działań założycieli Wydziału Ogrodniczego UJ, teraz dopiero (od paru lat) przywracany jest (również dzięki staraniom pracowników Biblioteki Głównej URK) do grona najwybitniejszych pracowników minionych dekad Uniwersytetu Rolniczego.

Rouppert musiał opuścić Polskę w 1939 roku, ponieważ jako bojownik o polskość Orawy i Spisza był narażony na hitlerowskie szykany. Wojenne losy rzuciły małżeństwo Rouppertów przez Węgry, Egipt, Palestynę do Wielkiej Brytanii, gdzie dożyli swoich dni, bynajmniej nie próżnując. Profesor w chwili zakończenia wojny miał już sześćdziesiąt lat, nieco późno na rozpoczynanie życia od nowa. Druga żona Profesora, Wilhelmina Stec-Rouppertowa miała 42 lata, była więc dla męża wsparciem w każdej dziedzinie życia. Małżonkowie byli współzałożycielami Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, organizacji trwającej nadal.



Kazimierz Rouppert, zdjęcie z „Wszechświata”, t. 104, nr 10-12/2003, s. 275

Mamy w zbiorach zaproszenie wystosowane do Kazimierza Roupperta, jako członka honorowego Towarzystwa, na spotkanie (zebranie). Jest to zwykła kartka napisana odręcznie. O czym świadczy taki dokument? Polakom (przedwojennej inteligencji) na emigracji nie żyło się bogato. Nie byli w awangardzie społeczeństwa, a raczej na jego bocznym torze. Towarzystwo Naukowe, które sami sobie stworzyli, pozwoliło im zaznaczyć swoją obecność, otoczyć się własnymi ważnymi sprawami, zbudować hierarchię ważności, podnieść poczucie własnej wartości.

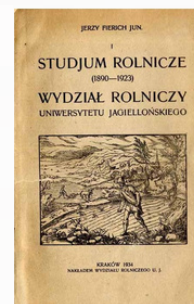
Pozwoliło zbudować namiastkę atmosfery, której doznali w przedwojennym, lepszym życiu. Gablotę zdobił pastelowy portret K. Roupperta z Budapesztu z 1939 roku, obok (dla porównania podobieństwa) inny jego portret, odbitka ryciny z naukowego czasopisma, ponadto dwa zdjęcia celowo zestawione w odwróconej kolejności: fotografia starego Profesora odpoczywającego na leżaku przed angielskim domem przy czułej i uważnej asyście żony Willi, i portret Kazimierza gimnazjalisty, przed którym jeszcze całe (burzliwe) życie.

W pudełku przyrząd do badań naukowych i stare widokówki Krakowa: kościół świętego Wojciecha pośród drzew na płycie Rynku i południowo-wschodnia fasada Wawelu z kolumną z Matką Boską na obecnym placu A. Studzińskiego, a dawnej ulicy św. Idziego. Takiego zdjęcia (z kolumną sprzed niemieckich porządków) może nie mieć nawet NAC! W tej samej gablocie prezentowany był portret prof. Stefana Jentysa, który narysowała węglem jego córka Janina Jentys-Szaferowa, znana nie tylko jako żona sławnego męża, ale też jako autorka pomocniczego podręcznika do biologii pt. „Poznaj 100 roślin”.



Tak więc snuła się opowieść wokół prof. Władysława Szafera, ostatniego przedwojennego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, wokół Stefana Jentysa, jego zasług naukowych i pedagogicznych, postawy społecznej i poglądów politycznych. Aktywność na tym polu działalności przypłacił prof. Jentys przedwczesną śmiercią. Dlatego nie ma go już wśród profesorów nauk rolniczych na tableau z 1924 roku. Obok zaczynającego karierę naukowca Kazimierza Roupperta jest zdjęcie prof. Piotra Brzezińskiego, którego nowo nabyty portret dłuta prof. Konstantego Laszczki był prawdziwą ozdobą i najważniejszym eksponatem opisywanego wieczoru.

Nazwisko artysty robiło wrażenie na gościach naszego Muzeum. Ale zanim przeszliśmy do prof. Brzezińskiego pochylaliśmy się jeszcze nad stroną tytułową książkowego opracowania Jerzego Fiericha pt. *Studium Rolnicze (1890-1923), Wydział Rolniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego*, z 1934 roku. Jedyne wydanie najważniejszej (bo jednej takiej) dla nas, kontynuatorów tego Wydziału, publikacji o pierwszym czterdziestopięcioleciu nauczania rolnictwa w Krakowie. Powstawała rok w oparciu o pamięć pracowników i dokumenty (już wtedy niepełne i niekompletne).



Nie ma żadnego późniejszego opracowania dziejów krakowskiego rolnictwa bez tego tytułu w bibliografii. Książka – podstawa tożsamości Uniwersytetu Rolniczego, gdyby tej książki wówczas nie napisano (autor pisał, wszyscy pomagali) nie mielibyśmy punktu wyjścia do dalszych badań. Nie zapalamy niestety listopadowego znicza ani Fierichowi (za książkę), ani Rouppertowi (choćby za wstęp do tej książki z racji, że był wtedy dziekanem WR UJ, ale też za wiele innych zasług). Jerzy Fierich, po wojnie związał się z Wyższą Szkołą Ekonomiczną w Krakowie (powody zmiany zatrudnienia były najczęściej polityczne), Kazimierz Rouppert został na emigracji, dlatego za karę zniknął na długie lata z listy zasłużonych dla Uczelni nazwisk.

Po omówieniu drugiej gabloty oglądaliśmy z podziwem i respektem płaskorzeźbę portretową Konstantego Laszczki, omawiając przy okazji Ogród Warzywno-Owocowy na Prądniku Czerwonym i powstanie pierwszego w Polsce (po 1918 roku) Wydziału Ogrodniczego.



Gablota 3, fot. D. Gajewska

Gablota trzecia, w której zaznaczyliśmy, że określenie „rolniczy” towarzyszy nam niezmiennie od zawsze (czyli od 1890 roku), a historia nasza nieustannie toczy się na tle historii Krakowa. Gablota była także uzupełnieniem opowieści o prof. Brzezińskim, poprzez pokazanie jego odznaczeń: Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski i Medalu Niepodległości i oryginalnych do nich dyplomów nadanych mu w dwudziestolecie międzywojennym za zasługi w dziele upowszechniania ogrodnictwa i podniesienia tej wiedzy do dziedziny uniwersyteckiej.

Trzeba przyznać, że SGGW to druga nowoczesna uczelnia szcycąca się historyczną nazwą, czego dowód daliśmy kładąc w gablocie adres okolicznościowy sprzed około pięćdziesięciu lat. Inne polskie uczelnie rolnicze, co widać na medalach i odznakach przybrały sobie nowe nazwy. Jako uczelnia techniczna WSR i AR współpracowała (co na pewno czyni i obecnie) z krakowskimi przedsiębiorstwami. Adres okolicznościowy od Elektromontażu nr 1 Przedsiębiorstwa Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa i od Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Budostal, jest dobrym przykładem, że działamy w Krakowie, a takie pamiątki przypominają jakie przedsiębiorstwa istniały (lub istnieją nadal), kto nimi kierował, czego nam życzyły, jaki miały papier firmowy, logo. Obok starych adresów – nowe, współczesne. Za pięćdziesiąt lat będą tożsamym przypomnieniem: grafiki, gadżetów, logo ...

Na stołach porozkładaliśmy medale ustanowione przez naszą i inne krakowskie uczelnie, Złotą Wagę prof. Emila Godlewskiego z odważnikami, album fotograficzny z lat osiemdziesiątych i wydawnictwa, w których prezentujemy zbiory Muzeum URK. Tych rzeczy można było dotknąć, odwrócić, zobaczyć rewers, przeglądać zdjęcia i publikacje, zadziwić się, będąc kilkulatkiem, że mała blaszka to też odważnik.

Medale, wydawnictwa, złota waga, fot. D. Gajewska



Rzeźby zwierząt, fot. D. Gajewska

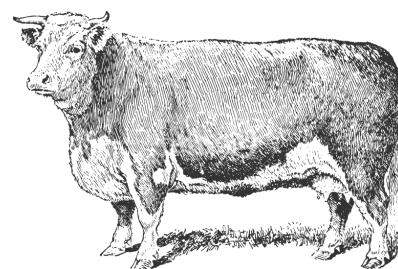
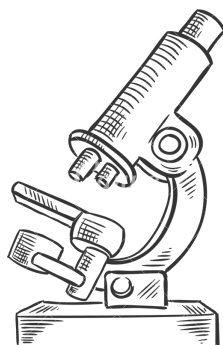
Gości witały i żegnały podświetlone modele zwierząt domowych, zwłaszcza pięknie ostatnio zrekonstruowane: buhaj Topór i krowa Marcula.

W narracji pomagały nam plansze przygotowane na 130-lecie nauczania rolnictwa w Krakowie, a także malowane portrety i zdjęcia naszych profesorów, na przykład: Adametza, który miał nakazane w ciągu dwóch lat opanować język polski i opanował; Janczewskiego, który mieszkał niedaleko, bo na Wolskiej a częstym gościem w jego domu był Sienkiewicz; Surzyckiego, specjalisty od spółdzielczości, Godlewskiego, którego imię nosi gmach URK przy al. Mickiewicza 21; Hoyera, twórcy polskiej szkoły anatomii porównawczej; Załęskiego, magistra inżyniera, który został rektorem; Prawocheńskiego, zootechnika, który spisał piękne literacko i ważne historycznie wspomnienia o sobie i swoich czasach.



Zwiedzający, D. Gajewska, fot. P. Jakubiec

Można powiedzieć, że na Nocy Muzeów spotykają się ludzie „pozytywnie zakręcen”. U nas tak było. Goście dziękowali za ciekawe wiadomości, które otrzymali, nie żalowali, że przyszli, nie zawiedli się. Dostaliśmy budujące informacje zwrotne i doświadczenie, które na pewno przyda nam się na kolejne lata, ponieważ nie ulega wątpliwości, że majowa otwarta noc będzie stałą cykliczną datą w kalendarzu Muzeum Uniwersytetu Rolniczego.



Nowa odsłona *Słownika Języka Polskiego PWN*

BEATA TOKARCZUK

Nowość ze strony PWN: Najpopularniejszy serwis poświęcony językowi polskiemu zmienia się nie do poznania! *Słownik Języka Polskiego PWN* online otrzymał nową szatę graficzną i poprawę funkcjonalności. Powiększyły się także jego zasoby. Nie zmienia się jedno – serwis pozostaje najbardziej wiarygodnym i najobszerniejszym źródłem wiedzy na temat języka polskiego i jego niuansów w sieci.



[SJP.pwn.pl](http://sjp.pwn.pl) to serwis tworzony przez ludzi o ogromnej wiedzy, doświadczeniu, obdarzonych niesamowitą pasją i troską o nasz język. To owoc zespołowej pracy kilku pokoleń językoznawców oraz leksykografów korzystających z wiedzy i doświadczenia starszych kolegów oraz najnowszej wiedzy i coraz doskonalszych metod badania i opisu języka. Rocznie korzysta z niego kilkadziesiąt milionów osób. W 2024 roku były to 33 miliony użytkowników, którzy odwiedzili go 72 miliony razy.



Właśnie dobiegł końca projekt wdrożenia jego nowej odsłony. Przebudowana struktura witryny, nowoczesna szata graficzna, rozszerzenie funkcjonalności i zasobów – to zmiany, które dają świeże spojrzenie i ulepszony komfort pracy z bogatymi treściami. Szczególną uwagę przywiązaliśmy do przejrzystości prezentowanych treści, z myślą o potrzebach różnych grup odbiorców.

Użytkowników na pewno ucieszy fakt, że zakres zmian obejmuje także powiększenie informacji słownikowych o odmianę, etymologię, leksykony dziedzinowe, definicje krzyżówkowe do gier, zasady pisowni w pigułce, a także nowe hasła oraz felietony i komentarze dot. m.in. nowopowstałych w języku polskim form leksykalnych.

Przebudowa sjp.pwn.pl to kluczowy dla naszej organizacji projekt. Bardzo złożony i pełen wyzwań. Integracja tak ogromnych zasobów i podanie ich w maksymalnie funkcjonalnej formie wymagała od nas wiele wysiłku. Nie byłoby to możliwe bez naszego doświadczonego zespołu.

Dzięki kompetencjom, wiedzy i zaangażowaniu wszystkich uczestników projektu, nasi użytkownicy mogą dziś cieszyć się z zupełnie nowej jakości. Jestem dumna, że kończymy to przedsięwzięcie sukcesem i otwieramy nowy rozdział w historii tego kultowego serwisu – mówi Natalia Wojciechowska, Dyrektor Zarządzająca PWN.

Uwagze użytkowników na pewno nie umknie nowa warstwa graficzna SJP. Jest to jeden z elementów wizualnej przebudowy brandu PWN. Nowoczesne rozwiązania graficzne z szacunkiem do długoletniej tradycji wydawnictwa to klucz do nowego języka komunikacji w Grupie PWN.

Jak podkreśla Natalia Wojciechowska: PWN wkracza właśnie w nową epokę jeśli chodzi o komunikację wizualną. Stawiamy na nowoczesny design okraszony akcentami retro. PWN to organizacja, której podwaliny wykuwały się ponad 70 lat temu, nie zapominamy o tym dorobku, to nasz fundament. Jednocześnie odważnie patrzymy w przyszłość i konsekwentnie dążymy do tego, by nasi odbiorcy mogli konsumować wartościowe treści w otoczeniu pięknie zaprojektowanych elementów wizualnych, zgodnych z obowiązującymi trendami.

Tradycja słownikowa PWN sięga lat 50., czyli początków istnienia wydawnictwa. Przez lata formaty zmieniały się, wciąż pozostając normatywnym źródłem informacji o języku polskim.

Materiał źródłowy: <https://pwn.pl/aktualnosci-od-pwn/rewolucja-w-sjp-pwn-pl/>

W tym roku mija 10 lat odkąd zaczęliśmy bacznie śledzić zmiany w języku młodych, popularyzując go poprzez znany i lubiany plebiscyt Młodzieżowe Słowo Roku. MSR przyciąga uwagę całej Polski, prowokuje do gorących dyskusji i rozgrzewa social media, a serwisy informacyjne z niecierpliwością czekają na wyniki. Co roku w plebiscycie biorą udział setki tysięcy uczestników. Dla plebiscytu także przewidzieliśmy szczególne miejsce w serwisie sjp.pwn.pl.

Wydawnictwo Naukowe PWN rozwija zasoby słownikowe online od 1999 roku. Od 2014 internauci mogą korzystać z bezpłatnego serwisu sjp.pwn.pl, integrującego treści związane z językiem. Strona daje dostęp do zdigitalizowanych haseł słowników PWN, a także do Poradni Językowej PWN, w której językoznawcy od 25 lat udzielają odpowiedzi na nurtujące użytkowników pytania. Baza haseł liczy dziś ok. 170 tys. unikalnych wyrazów hasłowych. Liczba porad wyświetlanych w serwisie wynosi: 18 tysięcy. Warto wspomnieć, że Poradnia została doceniona nie tylko przez internautów, ale też przez środowisko branżowe – w 2018 roku otrzymała zaszczytny tytuł Mistrza Mowy Polskiej.

Wszystkie te treści tworzą unikalny zasób, będący nieocenioną pomocą dla wszystkich osób poszukujących wiarygodnych odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Uczniowie, studenci, redaktorzy, twórcy, nauczyciele, miłośnicy krzyżówek... – grono odbiorców jest nieograniczone. A liczby mówią same za siebie – co roku [serwis](https://pwn.pl/aktualnosci-od-pwn/rewolucja-w-sjp-pwn-pl/) odwiedzają miliony użytkowników.

Odkryjmy w wakacje tajemnice świata roślin

BEATA TOKARCZUK

Czy zastanawiali się kiedyś Państwo, jak i czy w ogóle rośliny komunikują się ze sobą? Jak reagują na zmiany w otoczeniu? Polecamy na wakacje książkę pt. *Co wiedzą rośliny?*, która zabierze nas w podróż do wnętrza roślinnego świata, odkrywając ich niezwykle zdolności i tajemnice.

Czy rośliny mają zmysły? Czy mogą „wiedzieć”, gdzie są, co je otacza i jak dostosować się do zmieniających warunków?

Daniel Chamovitz, biolog i popularyzator nauki, w książce *Co wiedzą rośliny?* zaprasza nas do odkrycia tajemniczego świata roślin, który okazuje się znacznie bardziej skomplikowany, niż sądziliśmy. Choć rośliny nie mają mózgów, oczu ani uszu, potrafią odbierać i przetwarzać informacje o otaczającym je świecie – widzą światło, wyczuwają zapachy, reagują na dotyk i pamiętają wcześniejsze doświadczenia.

Nowe, zaktualizowane wydanie książki uwzględnia najnowsze odkrycia naukowe, które w wielu przypadkach zmieniają wcześniejsze wyobrażenia o zdolnościach roślin.

Chamovitz tłumaczy, jak mechanizmy, które pomagają roślinom przetrwać, są blisko spokrewnione z tymi, które działają w organizmach zwierzęcych, w tym także u ludzi. Przedstawia również historię badań nad percepcją roślin, od pionierskich odkryć Darwina po współczesne eksperymenty genetyczne, które ukazują zaskakujące podobieństwa między światem roślin i zwierząt.

W przystępny i fascynujący sposób książka porównuje roślinne odpowiedniki ludzkich zmysłów, pokazując, jak rośliny komunikują się, adaptują i reagują na zagrożenia – mimo że nie mogą się poruszać. Dowiemy się, jak drzewa wyczuwają swoje sąsiedztwo, dlaczego niektóre kwiaty wydzielają zapach w określonych porach dnia oraz jak rośliny wykrywają i zwalczają szkodniki.



Chamovitz nie popada w pseudonaukowe spekulacje – jego książka oparta jest na solidnych badaniach i rzetelnych dowodach, ale napisana jest w sposób przystępny i angażujący. Dzięki niej zaczynamy postrzegać rośliny nie jako bierne elementy krajobrazu, lecz jako niezwykle skomplikowane organizmy, które mają własne sposoby odbierania rzeczywistości.

Co wiedzą rośliny? to książka, która zmienia nasze spojrzenie na świat i zachęca do refleksji nad tym, jak wiele możemy się nauczyć od natury. Po jej lekturze trudno będzie przejść obojętnie obok drzewa, krzewu czy kwiatu – bo każde z nich wie o świecie więcej, niż nam się wydaje.

Recenzja @zielona sroka:

Książka „Co wiedzą rośliny? Przewodnik po zmysłach” autorstwa Daniela Chamovitza odkrywa fascynujący świat roślin, pokazując, że mimo braku tradycyjnych zmysłów, potrafią one postrzegać swoje otoczenie w niezwykle złożony sposób.

Rośliny „widzą” światło i reagują na nie, co pozwala im dostosować się do warunków wzrostu. Co więcej, choć nie słyszą dźwięków jak zwierzęta, mogą reagować na drgania powietrza, co jest zdumiewające!

Ale to nie wszystko – dotyk jest dla nich także ważny! Rośliny potrafią reagować na mechaniczne bodźce, co widać na przykład w przypadku mimozy, która zamyka liście w odpowiedzi na dotyk. Natomiast ich zdolność do „czucia” pozwala im rozpoznawać składniki odżywcze i wykrywać potencjalne zagrożenia.

Chamovitz idzie nawet dalej, sugerując, że rośliny mają coś w rodzaju pamięci, co pozwala im uczyć się na podstawie wcześniejszych doświadczeń. To wszystko sprawia, że rośliny są nie tylko pasywnymi organizmami, ale aktywnymi uczestnikami swojego środowiska.

Ta książka całkowicie zmienia nasze postrzeganie roślin. Książka jest napisana w przystępny i interesujący sposób, z licznymi przykładami popartymi badaniami naukowymi, co sprawia, że czyta się ją z ogromną przyjemnością.

Książkę można wypożyczyć lub przeglądać na miejscu w naszej bibliotece.

https://katalog-bg.urk.edu.pl/cgi-bin/koha/opac-detail.pl?biblionumber=75569&query_desc=co%20wiedz%C4%85%20ro%C5%9Bliny

Zapraszamy

Materiał źródłowy: https://ksiegarnia.pwn.pl/Co-wiedza-rosliny.1106485324.p.html?srsId=AfmBOoo40qjtG0R3_KevzJOog9mFeR-ta870ebpJUK47f6mz4No4q3lF

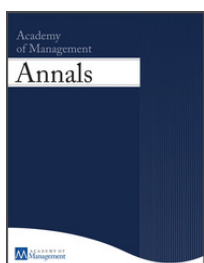


EBSCO – Czasopisma AOM dostępne online

MICHAŁ RAPACZ

Czasopisma dostępne w ramach pakietu podstawowego EBSCO (licencja na krajowa) w bazie Business Source Ultimate.

Wydawane przez **Academy of Management** czasopisma w wersji elektronicznej są obecnie dostępne w ramach pakietu podstawowego EBSCO (**licencja na krajowa**) w bazie **Business Source Ultimate**. Dzięki temu użytkownicy instytucji objętych licencją mają pełny dostęp online do takich tytułów, jak:



Academy of Management Annals
Publisher: Academy of Management
ISSN: 1941-6067; 1941-6520
Categories: Business & Finance; Academic

Academy of Management Discoveries
Publisher: Academy of Management
ISSN: 2168-1007
Categories: Business & Finance; Academic



Academy of Management Journal
Publisher: Academy of Management
ISSN: 0001-4273; 1948-0989
Categories: Business & Finance; Academic

Academy of Management Review
Publisher: Academy of Management
ISSN: 0363-7425; 1930-3807
Categories: Business & Finance; Academic



Dodatkowo baza **Business Source Ultimate** została wyposażona w nowy, intuicyjny i przyjazny użytkownikom interfejs, który ułatwia wyszukiwanie, przeglądanie i korzystanie z zasobów – zarówno na komputerach, jak i urządzeniach mobilnych.

Film prezentujący rozwiązanie: <https://vimeo.com/1069764634>

Propozycja na urlop lub wyjazd naukowy: Perugia – miasto pełne zabytków i studenckiego życia

PAWEŁ JAKUBIEC

Na początku czerwca miałem okazję odwiedzić Perugię, malownicze miasto położone w środkowej części Włoch w regionie historycznym o nazwie Umbria. Pomimo chęci odpoczynku od codziennych obowiązków i wyzwań, szybko górę wzięła ciekawość do miejsca pod kątem życia uniwersyteckiego oraz bibliotek, jakie można znaleźć w mieście. Okazało się to o tyle proste, że uzupełniało trasy codziennych wycieczek po zabytkach i muzeach ulokowanych w samym centrum miasta.

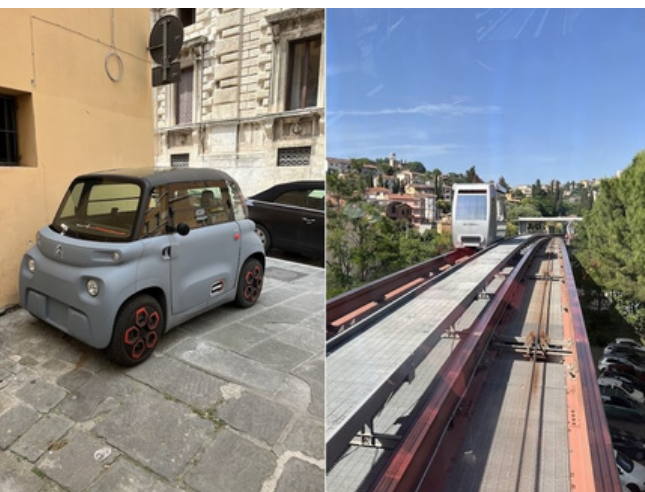
Kilka wskazówek na początek

Do Perugii najłatwiej dostać się samolotem z krakowskich Balic. Lot trwa ok. 1h 45 min. Następnie po wylądowaniu na lotnisku św. Franciszka z Asyżu – położonym mniej więcej w połowie drogi pomiędzy Perugią a miastem słynnego świętego – bardzo szybko można autobusem dostać się do centrum miasta (ok. 30 min jazdy). Na miejscu można też wypożyczyć samochód, który na pewno da większe możliwości poruszania się po regionie.

Jednak tylko wytrawny kierowca będzie w stanie pokonać pochyłe, wąskie i kręte drogi miasta, które Włosi pokonują bez najmniejszego problemu.



Perugia – zielone miasto na wzgórzach Umbrii



W samej Perugii działa też bardzo ciekawie położone i urokliwe minimetro, które kursuje pomiędzy dworcem głównym a historycznym centrum, znajdującym się kilkaset metrów wyżej. Odwiedzając to miasto należy się nastawić na częste chodzenie pod górę, choć czasem będzie można skorzystać z całego systemu schodów ruchomych czy kolejki. Przy okazji poruszania się po regionie polecam bardzo dogodny transport kolejowy pomiędzy Perugią, Asyżem, Jeziorem Trazymeńskim, Spello, a nawet Sieną czy Florencją. Pociągi są bardzo dobrą alternatywą dla samochodu.

Auto skrojone w sam raz na włoskie ulice i wagonik minimetra

Perugia – miasto z historią

Perugia to stolica regionu Umbria nazywanego zielonym sercem Włoch. Miasto liczy około 160 tysięcy mieszkańców i znane jest z imponującej starówki, średniowiecznych murów, wąskich uliczek oraz panoramicznych widoków na zielone wzgórza. Do najbardziej znanych zabytków należą: monumentalna Fontanna Maggiore (XIII w.), Palazzo (pałac) dei Priori (XIV w.) oraz gotycka katedra św. Wawrzyńca (XIV–XV w.). Większość z nich znajduje się w okolicach Piazza IV Novembre (Placu 4 listopada), który jest centrum starego miasta.



Palazzo dei Priori



Fontanna Maggiore



Katedra św. Wawrzyńca



Ćwiczenia karabinierów – włoskiej policji na Placu IV Novembre

Duże wrażenie robią też Brama Etruska (III/II w. p.n.e.), licząca 42 m wysokości wieża rodziny Scirich (XIII w.), Ogród Botaniczny (XVIII–XX w.), pozostałości akweduktu (XIII w.), renesansowa twierdza Rocca Paolina oraz liczne miejsca, które należy odkryć samemu i poczuć klimat Italii.



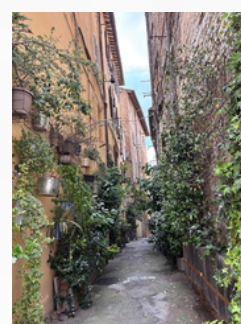
Brama Etruska



Widok ze szczytu Wieży rodziny Scirich – jednego z najwyższych punktów miasta



Pozostałości akweduktu



Uliczki Perugii

Spośród kościołów poleciłbym jeszcze wizytę w bazylikach: św. Piotra (XVI w.), św. Dominika (XIV/XV w.) i innych świątyniach, które nie ustępują im ani dostojnością wieku, ani pięknem architektury czy wyposażenia.

Widok na bazyliki św. Dominika i św. Piotra z murów twierdzy Rocca Paolina



Perugia jest być może mniej popularna turystycznie niż Rzym, Wenecja czy Florencja, ale dla niektórych może to być kolejny plus. Warto nacieszyć się tym miejscem bez napierających tłumów czy kolejek. Wśród muzeów zdecydowanym „numerem 1” jest Narodowa Galeria Umbrii (Galleria Nazionale dell'Umbria) prezentująca dzieła sztuki, obrazy, rzeźby, freski, elementy ołtarzy od średniowiecza po XIX wiek. Oprócz szeroko pojętej historii znajdziecie również w mieście liczne kawiarnie, cukiernie, restauracje serwujące dania lokalnej kuchni włoskiej. Perugia bywa też nazywana czekoladową „miastem czekolady”, z której słynie. Spacerując po centrum Perugii, można poczuć autentycznego ducha włoskiego „dolce vita”, a jednocześnie zetknąć się z żywą atmosferą akademicką, bo jest to w dużej mierze miasto studentów.

Perugia – uniwersytety i biblioteki

Główne miasto Umbrii jest ważnym ośrodkiem akademickim. Studiuje tutaj około 40 tysięcy studentów. W Perugii działa Università degli Studi di Perugia (UniPG) – jeden z najstarszych uniwersytetów w Europie, założony w 1308 roku. Obecnie składa się on z 14 wydziałów. Główny budynek wraz z Rektoratem znajduje się w historycznym centrum miasta. Duże wrażenie robi imponujący cedr atlaski rosnący na dziedzińcu Uniwersytetu oraz etruskie inskrypcje w korytarzu budynku.



Uniwersytet w Perugii – budynek Rektoratu i drzewo na jego dziedzińcu

Z punktu widzenia URK szczególnie interesujący jest Wydział Rolnictwa, Żywności i Nauk Środowiskowych (Dipartimento di Scienze Agrarie, Alimentari e Ambientali), z którym nasza Uczelnia współpracuje w ramach programu Erasmus+ i gdzie można wybrać się w ramach naukowego wyjazdu zagranicznego. Siedziba Wydziału znajduje się praktycznie w obrębie murów Bazyliki św. Piotra, jej dawnego klasztoru oraz ogrodów, a także w bliskiej odległości od głównego Ogrodu Botanicznego. Podczas jednej z wycieczek po mieście udało mi się trafić na Wydział i byłem pod wrażeniem jego lokalizacji oraz otoczenia.



Uniwersytet w Perugii – Wydział Rolnictwa, Żywności i Nauk Środowiskowych

W mieście działa również Università per Stranieri di Perugia (Uniwersytet dla Obcokrajowców) – prestiżowa uczelnia specjalizująca się w nauczaniu języka i kultury włoskiej, która przyciąga studentów z całego świata. Perugia od lat cieszy się opinią jednego z najbardziej przyjaznych studentom miast we Włoszech, oferując liczne kursy w języku angielskim i programy wymiany akademickiej w ramach programu Erasmus+.

Uniwersytet dla obcokrajowców



W czasie pobytu starałem się też wylapać akcenty biblioteczne. Biblioteka Uniwersytetu w Perugii (Biblioteca dell'Università degli Studi di Perugia) to jedna z najstarszych instytucji akademickich we Włoszech – jej bogate zbiory obejmują nie tylko literaturę humanistyczną, ekonomiczną i ścisłą, ale również specjalistyczne publikacje z zakresu rolnictwa, botaniki, zoologii i nauk o środowisku.



Biblioteka Humanistyczna Uniwersytetu w Perugii



Główna biblioteka uniwersytecka nie ma scentralizowanej formy, a jej struktura składa się z poszczególnych bibliotek wydziałowych ulokowanych w różnych częściach miasta. Mnie udało się trafić do Biblioteki Humanistycznej, która pełna była uczących się studentów. Również Wydział Rolniczy posiada swoją własną bibliotekę, ale tę zostawiłem sobie na kolejny raz.

Warto też odwiedzić Bibliotekę Augusta (Biblioteca Augusta), będącą jedną z największych i najstarszych bibliotek publicznych w regionie. Działa ona od przełomu XVI i XVII wieku. Posiada cenne rękopisy, starodruki i zbiory historyczne, ale oferuje też dostęp do literatury naukowej. Lokalizacja Biblioteki Augusta to jeden z najwyższych punktów miasta tzw. Porta Sole czyli Brama Słońca.



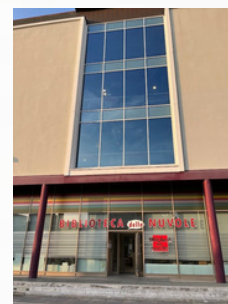
Biblioteka Augusta

Inne, ciekawe biblioteki, na które udało mi się trafić to Biblioteca degli Arconi, ulokowana zaraz przy stacji końcowej minimetra, na jednym z widokowych tarasów starego miasta w Perugii oraz Biblioteca delle Nuvole, o której dowiedziałem się później, że to jedna z największych bibliotek komiksu i grafiki we Włoszech. Moją uwagę skupił jednak nieco inny fakt, gdyż nad siedzibą tej skarbnicy wiedzy znajdowała się siłownia.

Tak oto można połączyć różne aspekty pracy nad sobą – zarówno te fizyczne, jak i kulturowe.



Biblioteca degli Arconi (Biblioteka Arkad)



Biblioteca delle Nuvole

Studentów Perugii można było spotkać na uczelni w bibliotekach, ale też w licznych restauracjach i podczas imprez organizowanych na głównych placach, szczególnie wieczorem, kiedy miasto ponownie budziło się do życia.



Studenci w czasie wolnym na Porta Sole i podczas koncertu na Placu 4 listopada



Podsumowanie

Perugia to bardzo ciekawe miejsce oraz niezwykle przyjazne studentom miasto. Widzi się ich tu na każdym kroku. Można też usłyszeć języki z różnych stron świata. Czasem oczywiście są to turyści, ale równie często trafia się na studentów, którzy uczą się, czytają książki, szkolą online w wielu punktach miasta. Odwiedzając liczne biblioteki, w każdej z nich można było spotkać użytkowników. Dla tych, którzy znudzili się siedzeniem w ścianach budynków ciekawą alternatywą było wyjście na taras widokowy, z którego roztaczała się panorama miasta lub skorzystać z licznych parków czy ogrodu botanicznego niedaleko siedziby Wydziału Rolniczego.

Polecam wizytę w Perugii. Można tu poczuć się nie tylko jak współczesny turysta, ale tak, jak przed wiekami, kiedy do Włoch wyjeżdżali pierwsi studenci z Polski. Nawet przy okazji wypoczynku można nawiązać kontakty z naukowcami i studentami z całego świata a równocześnie poznać lokalną kulturę, tradycję, kuchnię i inne rozmaite aspekty życia przerywanego obowiązkowymi, codziennymi sjeestami i totalnym brakiem śpiączki.

Autorem zdjęć jest Paweł Jakubiec





Wszystkim naszym Czytelnikom
życzymy udanych wakacji!

